

Przypominam, co pisałem w maju 2019 roku; [...] *Lepiej zacząć dyskusję już teraz, niż obudzić się jesienią z ręką w pełnym nocniku i jękiem zawodu, że przecież miało być tak pięknie [...]*.

Do dzisiaj żadnej dyskusji nie było i nie ma. Nikt nie poruszył tematu Dudy, Przyłębskiej czy sposobu przywrócenia świadczeń bez konieczności zmiany ustawy. **Nikt**, ani stowarzyszenia mundurowe, ani nasi „obrońcy”, a nawet sami, zaangażowani (jeszcze) w sprawę pokrzywdzeni.

Na razie obudziła się Federacja, ale jedyne na co ją stać, to jakże bystre spostrzeżenie, że na zmianę ustawy trzeba będzie poczekać jeszcze półtora roku. Pod warunkiem, że kolejnych wyborów prezydenckich nie wygra kandydat Zjednoczonej Prawicy. Ale tego Federacja już nie widzi. Nie proponuje też żadnych innych rozwiązań. Tylko czekanie.

[Autocenzura] mać, to zrzeszone w stowarzyszeniach środowiska prawnicze potrafiły przygotować projekty niezbędnych, przywracających praworządność zmian, których wprowadzenie nie będzie zależało od kaprysów Dudy, to znajdowanie sposobów na to, jak wytrącić z paluchów Dudy samo-wetujący długopis, staje się naszym nowym, narodowym sportem, a Federacja każe nam czekać do kolejnych wyborów prezydenckich???! Oni tak na poważnie? Impotenci.

Z tego żalostnego wpisu wynika jeszcze jedno, Federacja i pozostałe stowarzyszenia zostały odcięte od sejmowo-partyjnych prac nad przywracaniem „praw nabytych”, nie mają o nich zielonego pojęcia, a tym samym żadnego wpływu na efekt tych prac. Tak kończy się wirtualna „przyjaźń” oraz serwilizm wobec polityków, którzy teraz, z wysokości sejmowych ław, bez żadnych niedomówień wskazują, gdzie jest miejsce dla służby. Na pewno nie na polityczno-sejmowych salonach.

Informacje z kilku ostatnich dni wskazują na to, że wiele spraw można załatwić, to znaczy „odkręcić”, mając w głębokim poważaniu Dudę i jego weto. Taką sprawą jest też przywrócenie świadczeń. Wielokrotnie o tym pisałem. Jestem przekonany, że gdyby nasza sprawa została potraktowana tak samo, jak sprawy dotyczące sądownictwa, już wiosną świadczenia mogłyby zostać przywrócone. I to ze wskaźnikiem co najmniej 1,3% za służbę przed 1990 rokiem. Co najmniej. Ale ktoś musiałby o to zabiegać, lobbować, wiercić dziury w poselskich brzuchach. Kto, tchórzofretki ze stowarzyszeń mundurowych? Nie, oni w swoim heroizmie posunęli się jedynie do zalecenia półtorarocznej cierpliwości. Na więcej odwagi zabrakło.

Federacja łyknie wszystko, co wypichci nowy Sejm, a ten będzie szedł w kolejną nowelizację, bo tak jest wygodniej. Nowa ustawa zostanie zawetowana, Federacja wykaże zrozumienie, a nasi „obrońcy” powiedzą to, co pisałem w 2019 roku; [...] *Koalicja powie zgodnie z prawdą, że obietnicy dotrzymała, no ale ten Duda... i zaleci przeczekanie do zwycięskich wyborów prezydenckich [...]*.



Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP - NiezaSŁUŻYLIŚMY

6 dni · 🌐

UMOWA KOALICYJNA PODPISANA

Na wyrzucenie przez nową władzę z polskiego prawa zapisów ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. czekają nie tylko osoby nią poszkodowane. To w końcu sztandarowy przykład złamania nie tylko obowiązującej Konstytucji RP, ale wręcz wszystkich zasad prawa obowiązujących w cywilizowanym, demokratycznym świecie. Dlatego jej zmiana jest tak ważnym elementem przywrócenia praworządności w Polsce. Uwzględnili ją w podpisanej właśnie umowie koalicyjnej ugrupowania polityczne, które wkrótce przejmą władzę ustawodawczą i wykonawczą w kraju. Jednak zmiana ta może nie nastąpić tak szybko, jak byśmy tego chcieli. Bowiem w Pałacu Prezydenckim zasiada ktoś (jeszcze przez 1,5 roku), kto może okazać się „wielkim hamulcowym” naprawy tego, co przez osiem lat niszczyło w Polsce ugrupowanie polityczne, z którego się wywodzi.